

Sygn. akt I ACa 1165/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosław Ożóg
Sędziowie:	SA Barbara Lewandowska SO del. Rafał Terlecki (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Pozarowczyk-Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 14 października 2015 r. sygn. akt XV C 959/13

oddala obie apelacje i nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Rafał Terlecki SSA Mirosław Ożóg SSA Barbara Lewandowska

Sygn. akt I ACa 1165/15

UZASADNIENIE

Powód A. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty w związku z wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległ w dniu 19 grudnia 2011 r., a którego sprawcą był K. R. objęty ochroną ubezpieczeniową u pozwanego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Pismem z dnia 29 czerwca 2015 roku powód ograniczył powództwo co do kwoty

120.0 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i wniósł o umorzenie postępowania w tym zakresie. Jednocześnie powód podtrzymał roszczenie w zakresie skapitalizowanych ustawowych odsetek od kwoty 120.000 zł za okres od 19.08.2012 r. do 11 czerwca 2015 r.

W wyroku z dnia 14 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 130.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 41.082,74 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 12 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty (pkt II), umorzył postępowanie co do kwoty 120.000 zł (pkt III), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt IV) i orzekł o kosztach postępowania (pkt V-VII).

Sąd Okręgowy ustalił, że w gminie S. (powiat (...), województwo (...)) przebiega droga wojewódzka nr (...). Jest to droga asfaltowa, dwukierunkowa o szerokości

7,0 m. Oś jezdni wyznaczona jest pojedynczą białą linią przerywaną oraz odcinkowo podwójną linią ciągłą. Krawężniki jezdni wyznaczają krawężniki, do których przylegają obustronnie chodniki dla pieszych o szerokości 2,0 metrów. Na wysokości posesji nr (...), na której znajduje się Urząd Gminy S., na jezdni oznakowane jest przejście dla pieszych. Dodatkowo przejście to oznakowane jest znakami pionowymi D6, ustawionymi bezpośrednio przed przejściem z obu kierunków ruchu. Za przejściem dla pieszych (patrząc od strony miejscowości Ł. w kierunku miejscowości W.), rozpoczyna się zatoka przystanku autobusowego, której szerokość wynosi 3,0 metry. Obok zatoki znajduje się wiata przystanku. Po lewej stronie jezdni (patrząc w kierunku W.) rozmieszczone są latarnie uliczne. Latarnie znajdujące się najbliżej przejścia znajdują się w odległości około 10 m przed nim oraz 20 m za nim. W miejscu tym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, adekwatnie do ruchu pojazdów w obszarze zabudowanym.

W dniu 19 grudnia 2011 roku około godziny 17.00, w miejscowości S. było bezwietrznie, zachmurzenie niewielkie, brak opadów i zamglenia, nawierzchnia drogi była sucha, bez zalegającego śniegu, temperatura otoczenia około -1 stopnia C.. Latarnie uliczne, nie były jeszcze zapalone. K. R. od wielu lat ma prawo jazdy i jest doświadczonym kierowcą. K. R. jest krótkowidzem i nosi odpowiednie okulary. Tego dnia K. R. kierował pojazdem marki T. (...) o nr rej. (...), należącym do jego pracodawcy, jadąc w kierunku miejscowości W.. Na głównym skrzyżowaniu K. R. musiał zwolnić prawie do zatrzymania pojazdu, gdyż kierowca w pojeździe znajdującym się przed nim wykonywał manewr skrętu w lewo. Po przejechaniu około 200 metrów, K. R. znajdował się na wysokości posesji nr (...) (Urząd Gminy S.), z prędkością około 62-69 km/h. W tym samym czasie po chodniku znajdującym się po prawej stronie jezdni (w kierunku miejscowości Ł.) szedł A. W.. A. W. był ubrany w odzież o ciemnym kolorze, na głowie miał czarny kaptur oraz słuchawki. A. W. po przejściu obok przystanku autobusowego, bez uprzedniego zatrzymania się przed jezdnią z zamiarem przejścia na jej drugą stronę, zdecydowanym krokiem wszedł na jezdnię w pobliżu pasów przejścia. Po wejściu na jezdnię A. W. K. R. zaczął hamować oraz próbował ominąć pieszego wykonując skręt samochodu w lewo. Pomimo prawidłowo zastosowanych manewrów K. R. potrafił A. W., który upadł na maskę samochodu T. (...), a następnie w wyniku hamowania spadł na jezdnię po lewej stronie. K. R. w dniu wypadku był trzeźwy. Właściciel pojazdu, którym poruszał się K. R. posiadał zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdu w (...) S.A. w S..

Postanowieniem z dnia 17 maja 2012 roku Komisariat Policji w W. umorzył wszczęte w dniu 24 grudnia 2011 roku dochodzenie w sprawie przedmiotowego wypadku, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. wobec braku znamion czynu zabronionego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.k. Powyższe postanowienie zostało utrzymane w mocy na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Łasku z dnia 4 grudnia 2012 roku w sprawie I Kp 97/12.

Do przedmiotowego wypadku drogowego przyczyniło się nieprawidłowe zachowanie pieszego A. W., jak i zachowanie K. R.. A. W. przyczynił się do wypadku w 50%.

Przyczynienie się ze strony A. W. polegało na niezachowaniu przez niego szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię, w tym na nieupewnieniu się przed wejściem co do sytuacji drogowej, bądź też na niewłaściwej ocenie odległości i prędkości pojazdu zbliżającego się do przejścia dla pieszych, o ile przyjąć, że powód w ogóle zauważył jego obecność i okoliczność dojeżdżania do przejścia. W momencie wchodzenia przez pieszego na

jezdnię, zbliżający się do przejścia z lewej strony samochód oddalony był od jego toru ruchu o około 32-37 metrów, co jest równoznaczne z tzw. „nagłym wtargnięciem” pieszego na jezdnię przed nadjeżdżający pojazd. Pieszy wchodząc na jezdnię we wskazanej odległości przed zbliżającym się pojazdem wymusił na kierującym podjęcie gwałtownego manewru hamowania, pozbawiając go w warunkach przebiegu zdarzenia możliwości zatrzymania przed torem ruchu pieszego. Nieprawidłowe było również przechodzenie pieszego przez jezdnię poza obszarem przejścia wyznaczonym znakiem poziomym tzw. zebra, jednakże okoliczność ta nie miała istotnego wpływu na przebieg zdarzenia i zauważenie pieszego, gdyż odbywało się to w pobliżu przejścia dla pieszych.

Sposób kierowania samochodem T. (...) przez K. R. był nieprawidłowy i miał związek przyczynowy z wypadkiem. Przyczynienie się kierującego do powstania wypadku polegało na przekroczeniu prędkości dopuszczalnej, czego następstwem było pozbawienie się możliwości uniknięcia potrącenia pieszego. Samochód kierowany przez K. R. znalazł się w odległości co najmniej 32,6 metra przed miejscem kontaktu z pieszym. Gdyby kierowca poruszał się przed wypadkiem z prędkością dopuszczalną (50 km/h) ustalona odległość pozwoliłaby kierującemu na skuteczne wykonanie manewru obronnego, tj. na zatrzymanie samochodu przed dojechaniem do toru ruchu pieszego.

Na miejsce wypadku przyjechała karetka pogotowia, a A. W. był reanimowany przez lekarza, następnie został przetransportowany do Szpitala (...) w Ł.. Przeprowadzone badanie wykazało, że A. W. w wyniku wypadku doznał złamania podstawy czaszki, krwawienia do ośrodkowego układu nerwowego, wodogłowia i uszkodzenie pnia mózgu. Zastosowano wobec niego drenaż płynu i wprowadzono poszkodowanego w stan śpiączki farmakologicznej. Powód przebywał w Szpitalu Centrum (...) w Ł. do kwietnia 2012 roku. Był hospitalizowany na kilku oddziałach w zależności od potrzeb i pojawiających się komplikacji w leczeniu jego stanu zdrowia. Początkowo przebywał w Instytucie (...) celem leczenia i przygotowania założenia zastawki komorowo otrzewnej. Podjęta próba założenia układu zastawkowego zakończyła się niepowodzeniem z zakażeniem E. cloacea. Równocześnie potwierdzono infekcje dróg moczowych oraz przewodu pokarmowego i z powodu ciężkiej posocznicy powód został przeniesiony do kliniki pediatrii, gdzie obserwowano uogólnione napady drgawek oraz zaleganie treści pokarmowej w żołądku, co spowodowało, że został przyjęty do kliniki gastroenterologii na żywienie dojelitowe.

Od maja 2012 roku powód przebywa w domu, jednakże był kilkakrotnie hospitalizowany. Był dwukrotnie na rehabilitacji stacjonarnej. Cały czas jest rehabilitowany w warunkach domowych. 4-5 razy w tygodniu przyjeżdża rehabilitantka, która usprawnia powoda metodami W. i B., wykonując również z powodem ćwiczenia czynne, bierne oraz oddechowe. Powód jest pod stałą opieką neurologa w Poradni w Ł.. Do końca 2014 roku był pod opieką hospicjum (...) w Ł.. Systematyczna rehabilitacja oraz opieka matki powoda spowodowała, że z czasem powód delikatnie uśmiechał się, wyrażał swoje niezadowolenie, wodził wzrokiem, płakał rozpoznając osoby znajome czy też wyginał się i napinał z bólu. W dniach od 2-5 lutego i 9-25 lutego 2015 roku powód przebywał na pododdziale neurochirurgii dla dorosłych Instytutu (...) w Ł., gdzie przeszedł zabieg wymiany zastawki komorowo - otrzewnej. Po wykonanym zabiegu stan powoda znacznie się pogorszył. Doszło do nasilenia niedowładów kończyn oraz przykurczów w stawach.

Obecnie powód A. W. jest w stanie ciężkim, ale stabilnym. Jest wydolny krążeniowo i oddechowo. Z neurologicznego punktu widzenia jest w utrwalonym stanie wegetatywnym, z niedowładem spastycznym czterokończynowym z padaczką, encefalopatię i wodogłowiem pourazowym zabezpieczonym programowalną zastawką komorowo - otrzewną. Jest żywiony dojelitowo za pomocą P.-a, oddech zabezpieczony rurką tracheostomijną. Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia powoda są poważne i raczej złe. Na podstawie dokumentacji medycznej i badania powoda wydaje się, że jego obecny stan jest utrwalony i nie należy spodziewać się znaczącej poprawy. Wręcz przeciwnie z lekarskiego punktu widzenia należy się spodziewać komplikacji i negatywnych skutków zdrowotnych tego stanu pod postacią m.in. odleżyn, zaników mięśniowych, nasilenia przykurczów, infekcji czy pogłębiania się osteroporozы.

Powód został uznany przez (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności za osobę niepełnosprawną, wymagającą pomocy przy samodzielnej egzystencji i udziału opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Powód pismem z dnia 15 maja 2012 roku zgłosił pozwanemu fakt zaistnienia szkody i wezwał do wypłaty zadośćuczynienia oraz zaliczki na poczet kosztów leczenia. Decyzją z dnia 12 czerwca 2012 roku pozwany odmówił

przyjęcia odpowiedzialności za skutki wypadku i zaspokojenia roszczeń powoda. Decyzją z dnia 10 czerwca 2015 roku pozwany przyznał powodowi kwotę 371.752,62 zł, na którą to kwotę złożyły się:

- 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia;
- 150,00 zł tytułem zwrotu kosztów wynajmu łóżka rehabilitacyjnego;
- 6.546,82 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów dla matki poszkodowanego do (...);
- 230,00 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonych rzeczy;
- 56.360,90 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich w okresie od 1 maja 2012 do 28 lutego 2015 roku;
- 8.464,90 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków, środków pomocniczych, opatrunkowych.

Pozwany z przyznanej kwoty 371.752,62 zł wypłacił powodowi 40%, tj. kwotę 148.701,05 zł, powołując się na wskazany przez biegłego D. S. (1) stopień przyczynienia się powoda do wypadku. Ponadto pozwany przyznał powodowi rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 3.047,00 zł od dnia 1 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku zgodnie z roszczeniem i przy uwzględnieniu 60% przyczynienia, pozwany wskazał kwotę do wypłaty w wysokości 1.218,80 zł. Od 1 stycznia 2016 roku świadczenie będzie należne w kwocie 2.947,00 zł, co po uwzględnieniu przyczynienia wyniesie do wypłaty 1.178,80 zł.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się na złożonych do akt sprawy dokumentach, których autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana przez strony, a także nie budziła wątpliwości Sądu, dlatego też Sąd uznał je w całości za wiarygodne i uwzględnił dokonując ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia.

W związku z koniecznością wyjaśnienia okoliczności sprawy w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych w celu dokonania rekonstrukcji wypadku i odpowiedzi na pytania jaki był przebieg wypadku drogowego z dnia 19 grudnia 2011 roku, który z uczestników wypadku i w jakim stopniu przyczynił się do jego powstania. W ocenie Sądu, biegły w sposób obszerny i wnikliwy dokonał analizy materiału dowodowego oraz wyprowadził poprawne, logicznie wnioski, przez co opinia pisemna, dodatkowo uzupełniona podczas wyjaśnień biegłego na rozprawie została w całości uwzględniona.

Sąd dopuścił również dowód z opinii biegłego z zakresu neurologii w celu ustalenia jakie konsekwencje zdrowotne wypadku odczuwał powód. Opinia biegłego sądowego została przez Sąd Okręgowy uznana za jasną i pełną, sporządzoną rzetelnie, a także należycie umotywowaną. Opinia ta nie była również kwestionowana przez strony.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom K. R., gdyż znajdują

potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, a ponadto nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd jednak podszedł z dużą ostrożnością do zeznań świadka co do prędkości z jaką się poruszał w chwili wypadku, gdyż świadek był zainteresowany, aby podać wartość niższą. Okoliczność tę jednak wyjaśnił i należycie umotywowował biegły, przez co założenia biegłego, jako obiektywne i poparte na obliczeniach, stały się podstawą rozstrzygnięcia co do przyczynienia się kierującego do wypadku i procentu tego przyczynienia.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom J. K. oraz R.

K., gdyż zeznania te są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w przedłożonej do akt sprawy dokumentacji medycznej. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności powyższych zeznań.

Przechodząc do merytorycznej oceny powództwa Sąd Okręgowy wskazał, że poza sporem pozostawało, że pojazd kierowany przez K. R. potrafił A. W. i był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Niekwestionowane były także obrażenia powoda, których doznał na skutek wypadku, jak i aktualny stan jego zdrowia. Sąd wskazał, że pozwany nie kwestionował w sprawie swej odpowiedzialności co do zasady jako ubezpieczyciela

poszkodowanego, o czym świadczy decyzja z dnia 10.06.2015 r. przyznająca powodowi między innymi kwotę 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Do wyjaśnienia pozostawała natomiast kwestia przyczynienia się powoda do szkody, gdyż akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela wynikającej z udzielanej przez niego ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC sprawia, że ubezpieczyciel odpowiada tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Sąd podkreślił zasadę zaostrzonej odpowiedzialności wynikającej z art. 435 i 436 k.c., wskazując, że proste błędy pieszego nie mogą równoważyć zakresu niebezpieczeństwa wynikającego z ruchu pojazdu i w tym kontekście ocenił zakres przyczynienia się powoda do wypadku.

Sąd Okręgowy uznał, że powodowi można zarzucić, że wbrew przepisom ruchu drogowego nie zachował szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię, w tym nie upewnił się przed wejściem na jezdnię co do istniejącej sytuacji drogowej, bądź też nie dokonał właściwej oceny odległości i prędkości pojazdu zbliżającego się do przejścia dla pieszych. W momencie wchodzenia przez pieszego na jezdnię, zbliżający się do przejścia z lewej strony samochód oddalony był od jego toru ruchu o około 32-37 metrów, co jest równoznaczne z tzw. „nagłym wtargnięciem” pieszego na jezdnię przed nadjeżdżającym pojazdem. Pieszy wchodząc na jezdnię we wskazanej odległości przed zbliżającym się pojazdem wymusił na kierującym podjęcie gwałtownego manewru hamowania, pozbawiając go w warunkach przebiegu zdarzenia możliwości zatrzymania przed torem ruchu pieszego. Nieprawidłowe było również przechodzenie pieszego przez jezdnię poza obszarem przejścia wyznaczonym znakiem poziomym tzw. zebra, jednakże okoliczność ta nie miała istotnego wpływu na przebieg zdarzenia i zauważenie pieszego przez kierującego pojazdem. Sąd Okręgowy wskazał równocześnie, że z samego faktu umorzenia postępowania przygotowawczego nie można wywieść wniosku o całkowitym braku zawinienia kierującego pojazdem. Sąd cywilny nie jest związany treścią takiego orzeczenia i jest uprawniony do czynienia własnych ustaleń w tym zakresie. W toku postępowania karnego obowiązkiem organów procesowych było poczytać wszystkie wątpliwości na korzyść kierującego pojazdem. Nie stanowi to jeszcze podstawy do przyjęcia w niniejszym postępowaniu, że kierujący nie ponosił żadnej winy. Z opinii powołanego w sprawie biegłego D. S. (2) wynikało, że sposób kierowania przez K. R. samochodem T. (...) był nieprawidłowy i miał związek przyczynowy z wypadkiem. Przyczynienie się kierującego do powstania wypadku polegało na przekroczeniu prędkości dopuszczalnej, czego następstwem było pozbawienie się możliwości uniknięcia potrącenia pieszego. Samochód kierowany przez K. R. znalazł się w odległości co najmniej 32,6 metra przed miejscem kontaktu z pieszym. Gdyby kierowca poruszał się przed wypadkiem z prędkością dopuszczalną (50 km/h) ustalona odległość pozwoliłaby kierującemu na skuteczne wykonanie manewru obronnego, tj. na zatrzymanie samochodu przed dojechaniem do toru ruchu pieszego.

Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że zarówno powód, jak i K. R. przyczynili się do zaistniałego zdarzenia i przyjął, że należy im przypisać przyczynienie w zakresie po 50%. Sąd podkreślił, że z opinii biegłego D. S. (1) wprost wynika, iż w przypadku przestrzegania zasad ruchu drogowego, chociażby przez jednego z nich, można byłoby uniknąć wypadku z dnia 19 grudnia 2011 roku. Sąd miał na uwadze fakt, że biegły w swojej opinii wskazał, że przyczynienie się A. W. wynosi około 60%, a K. R. około 40%. Jednakże podkreślił, że ustaleń w tym zakresie dokonuje Sąd w oparciu o cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Sąd zaś miał na uwadze to, że gdyby K. R. poruszał się z prędkością dopuszczalną (50 km/h), zachowując tym samym należyta ostrożność przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych i wykonał te same manewry, to uniknąłby potrącenia powoda. Natomiast gdyby powód zachował należyta ostrożność i nie wtargnął na jezdnię, to również nie doszłoby do przedmiotowego zdarzenia.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę Sąd Okręgowy miał na uwadze przed wszystkim: leczenie skutków wypadku, długotrwałe dolegliwości, ich rodzaj oraz nasilenie, a także ich wpływ na życie codzienne powoda. Powód, osoba bardzo młoda w chwili wypadku miał 15 lat, był osobą zdrową z perspektywami dalszego życia i rozwoju. W obecnej chwili powód znajduje się w utrwalonym stanie wegetatywnym, a jego rokowania co do polepszenia stanu zdrowia są złe. Powód wymaga całodobowej opieki innej osoby, nie jest w stanie zakomunikować potrzeb życiowych. Podlega ciągłej rehabilitacji, pozostaje pod stałą opieką lekarza neurologa, przyjmuje stale leki i karmiony jest dojelitowo. Przed zabiegiem z lutego 2015 roku powód nawiązywał minimalny kontakt mimiczny z osobami mu bliskimi, co aktualnie jest także utrudnione. Powód mógł w ten sposób przekazywać bliskim swoje odczucia, a w szczególności manifestować ból. Okoliczności tej biegły z zakresu neurologii nie wykluczył

i jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować w tym zakresie zeznania osób sprawujących nad powodem codzienną opiekę. Oznacza to, że powód odczuwa bodźce zewnętrzne, w tym w szczególności ból, co przekłada się na jego krzywdę doznaną w związku z wypadkiem. Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia miał również fakt, że powód po wypadku cztery miesiące spędził w szpitalu, był poddawany różnym zabiegom i operacjom, podczas których został zarażony różnymi bakteriami i gronkowcem, co z kolei wiązało się dodatkowymi cierpieniami powoda.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Okręgowy przyjął, że adekwatną kwotą za doznaną krzywdę w przedmiotowej sprawie jest kwota dochodzona przez powoda, czyli 500.000 zł. Skoro powód przyczynił się do zaistniałego wypadku komunikacyjnego z dnia 19 grudnia 2011 roku w 50%, to tym samym należy mu się kwota 250.000 zł. Sąd wziął pod uwagę, że pozwany w toku procesu wypłacił powodowi kwotę 120.000 zł, a zatem różnica pomiędzy kwotą dochodzoną z uwzględnieniem przyczynienia, a wypłaconą wynosi 130.000 zł. Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 822 k.c. w związku z art. 436 k.c. w zw. art. 435 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, o czym orzeczono w punkcie I wyroku i jednocześnie oddalił powództwo w pozostałym zakresie o czym orzekł w punkcie IV wyroku.

Sąd pierwszej instancji o odsetkach orzekł na mocy art. 481 § 1 k.c. i art. 482 § 1 k.c. wskazując, że zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Skoro, więc szkoda została zgłoszona w dniu 15 maja 2012 roku, to roszczenie powoda wobec pozwanego stało się wymagalne dopiero z chwilą jego zgłoszenia, a pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia, gdy upłynął przewidziany w ogólnych warunkach ubezpieczenia 30-dniowy termin na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego, a w razie trudności z ustaleniem odpowiedzialności ubezpieczyciela ulega przedłużeniu, jednakże maksymalnie do 90 dni, tj. maksymalnie do dnia 18 sierpnia 2012 roku. Tym samym skoro powód domagał się odsetek od dnia 19 grudnia 2012 roku, to datę tę jako określoną po upływie 90 dni, należało uznać za zasadną. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że pozwany wypłacił powodowi kwotę 120.000 zł w dniu 10 czerwca 2015 roku, a kwota ta obejmowała jedynie świadczenie główne bez odsetek od chwili wezwania pozwanego do zapłaty do dnia faktycznej zapłaty. Za ten okres odsetki wyniosły 41.082,74 zł, o czym sąd orzekł w punkcie II wyroku.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w zakresie oddalenia jego żądania zadośćuczynienia w kwocie 250.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty w zakresie w jakim zniesiono wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego, tj. w zakresie pkt IV i VI wyroku i zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na stwierdzeniu, że pieszy małoletni powód przyczynił się do zaistnienia wypadku z dnia 09.12.2011 r. w 50%, tj. w równej mierze jak kierujący pojazdem w sytuacji, gdy okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego na niższym poziomie, tj. 30%;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i dokonanie pomniejszenia o 50% kwoty zadośćuczynienia (500.000 zł), którą powód wskazał jako odpowiednią przy przyjęciu 30% przyczynienia się powoda do skutków wypadku, co doprowadziło ostatecznie do przyznania na rzecz powoda kwoty z uwzględnieniem jego przyczynienia w około 65%;
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegających na błędnym przyjęciu przez Sąd, że powód domagał się kwoty 500.000 zł jako kwoty wyjściowej, tj. bez uwzględnienia jego przyczynienia się do zaistniałej szkody;
4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią sumą zadośćuczynienia względem doznanej przez powoda krzywdy jest kwota 250.000 zł;

5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności wypadku z dnia 09.12.2011 r. przy miarkowaniu wysokości przyczynienia, a zwłaszcza stopnia winy kierującego pojazdem, miejsca, w którym doszło do zdarzenia i wieku powoda w dacie zdarzenia.

Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 250.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami poczynając od dnia 19.08.2012 r. do dnia całkowitej zapłaty oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie uwzględniającym powództwo, tj. co do punktów I i II, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędne jego zastosowanie i nieprawidłową wykładnię, a w szczególności - art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 455 § 1 k.c. i w związku z art. 481 § 1 k.c.,
2. naruszenie art. 817 § 2 k.c.,
3. naruszenie art. 16 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej,
4. naruszenie art. 45 ust.1 Konstytucji RP, tj. prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd,
5. naruszenie prawa procesowego poprzez jego nie zastosowanie, tj. art. 316 § 1 k.p.c. oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.,
6. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez uznanie, iż powód przyczynił się do wypadku w połowie, podczas, gdy powołany przez sąd biegły stwierdził, iż powód przyczynił się do wypadku w 60 %. Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części oraz zasądzenie na jego rzecz

kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie może zasługiwać na akceptację zarzut strony powodowej odnoszący się do wysokości kwoty wyjściowej od jakiej powód domagał się oszacowania wysokości zadośćuczynienia. Jakkolwiek już w pozwie przyznano, że powód przyczynił się do powstania szkody, nie określono wówczas konkretnej wysokości kwoty wyjściowej, jak również wysokości stopnia przyczynienia się powoda. Kwoty wyjściowej nie sprecyzowano także w toku całego postępowania. Uwzględniając, że powód reprezentowany był w sprawie przez fachowego pełnomocnika procesowego nie ma podstaw do odstąpienia od stanowiska, że jasne sprecyzowanie w pozwie wysokości żądania na kwotę 500.000 zł stanowiło punkt wyjściowy oceny zasadności roszczenia. Powyższego wniosku nie zmienia okoliczność, że powód w piśmie z dnia 4 grudnia 2014 r. (k. 901-902), dopiero po sporządzeniu opinii przez biegłego sądowego, określił wysokość stopnia swego przyczynienia się do wypadku na 30%.

Obie strony postępowania kwestionowały przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się powoda i K. R. do szkody. Pozwany podnosił w tym zakresie niezasadne odstąpienie przez Sąd Okręgowy od wniosków opinii biegłego sądowego, który oszacował przyczynienie się powoda na 60%. Podkreślenia wymaga, że opinią biegłego jest osąd o okolicznościach faktycznych, stanach lub zdarzeniach, do których poznania i wyjaśnienia wymagany jest określony zasób wiadomości specjalnych (wykraczających poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych - por. postanowienie SN z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 279/68, LEX nr 6371; wyrok SN z dnia 8 maja 2003 r., II CKN 39/01, LEX nr 78887) z różnych dziedzin nauki, techniki, sztuki, rzemiosła czy obrotu gospodarczego oraz doświadczenia zawodowego, sformułowany i wyrażony w toku postępowania przez osobę wyznaczoną w tym celu przez sąd, niezainteresowaną rozstrzygnięciem sprawy (a spełniającą wskazane wyżej kryteria - biegłego), ułatwiający zarazem sądowi właściwą ocenę faktów i rozstrzygnięcie konkretnej sprawy (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; wyrok SN z dnia 20 stycznia 1970 r., II PR 18/69, LEX nr 6652). Zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie

wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973;). To zatem nie biegły dokonuje ustaleń istotnych w punktu widzenia przesłanek oceny roszczenia. Wnioski opinii mają jedynie umożliwić dokonanie takich ustaleń przez sąd badający sprawę. W takim też celu został powołany w sprawie biegły sądowy z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków, tj. posiadana przez niego wiedza specjalistyczna miała służyć umożliwieniu odtworzenia przebiegu wypadku i sposobu zachowania się jego uczestników. Określenie stopnia przyczynienia się uczestników zdarzenia w tak dokonanych ustaleniach należało natomiast do kompetencji Sądu, jako odnoszącego się do materialnoprawnej oceny roszczenia. Wskazać w tym miejscu również należy, że w żaden sposób taka ocena roszczenia nie może stanowić podstawy zarzutu naruszenia art. 45 Konstytucji ustanawiającego prawo do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd. Pozwany nie wskazał natomiast na jakiegokolwiek okoliczności mogące rodzić wątpliwości co do bezstronności sędziego sprawozdawcy.

Sąd Apelacyjny podziela natomiast stanowisko Sądu Okręgowego, że zachowania obu uczestników wypadku drogowego stanowiące warunki konieczne jego zaistnienia pozwalają, w okolicznościach sprawy, na przyjęcie, że są oni w równym stopniu za wypadek ten odpowiedzialni. Stopień naganności ich zachowania jest porównywalny. Jakkolwiek wstępna ocena zachowania pokrzywdzonego, które polegało na wtargnięciu na jezdnię bez jakiegokolwiek wcześniejszego rozeznania co do innych uczestników ruchu, wskazywałaby na znaczną karygodność tego zachowania, należy zważyć, jak trafnie to uczynił Sąd pierwszej instancji, że zachowanie kierowcy pojazdu K. R., polegające na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości i niezachowaniu wzmożonej czujności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, podlega wzmożonej krytyce z uwagi na nieproporcjonalność skutków niezachowania ostrożności przez obu uczestników zdarzenia. Ruch pojazdu już bowiem ze swej istoty stanowi zwiększone niebezpieczeństwo szkody. Błędy pieszego w żaden sposób nie są porównywalne z zakresem niebezpieczeństwa wynikającego z ruchu pojazdu. Choć zatem pokrzywdzony wchodząc na jezdnię nie zachował minimalnych wymagań ostrożności, przy uwzględnieniu, że na kierowcy pojazdu spoczywał obowiązek zwiększonej czujności Sąd Apelacyjny w ślad za Sądem Okręgowym przyjmuje, że uczestnicy w tożsamym stopniu przyczynili się do wystąpienia wypadku. Gdyby kierowca pojazdu poruszał się z dopuszczalną prędkością miałby możliwość zatrzymania pojazdu przed pieszym, ten zaś gdyby rozeznał się w sytuacji drogowej nie wszedłby na jezdnię w sposób skutkujący wypadkiem.

Powód kwestionuje w swej apelacji również wysokość przyznanego zadośćuczynienia, poprzez podniesienie zarzutu co do okoliczności stanowiących podstawę określenia charakteru i rozmiaru doznanej krzywdy.

W tym miejscu należy zauważyć, że ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w danym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i odszkodowania koniecznego do jej naprawienia. Innymi słowy charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Podkreślić należy, że w świetle ugruntowanego poglądu judykatury, korekta kwoty przyznanej z tytułu zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko jeżeli w okolicznościach sprawy kwota ta jest rażąco wygórowana lub rażąco niska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Może to mieć miejsce zwłaszcza w razie nieuwzględnienia przez Sąd a quo całokształtu okoliczności współokreślających krzywdę powoda, których to zarzutów powód nie sformułował jednakże w sposób skuteczny. Powód podniósł zarzut nieuwzględnienia okoliczności wypadku w postaci stopnia winy kierującego pojazdem, miejsca, w którym doszło do zdarzenia i wieku powoda w dacie zdarzenia. Wbrew stanowisku apelującego, okoliczności te zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy przy szacowaniu wysokości należnego zadośćuczynienia, co nie pozwala na uwzględnienie przedmiotowego zarzutu. Powód w uzasadnieniu apelacji nie czynił natomiast szerszych rozważań w tym kierunku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji przedstawił zaś wszystkie istotne kryteria, jakie stanowią o przyznaniu zadośćuczynienia.

Przede wszystkim wysokość zadośćuczynienia winna odpowiadać rozmiarowi krzywdy poszkodowanego, która wyraża się m.in. w cierpieniu fizycznym i psychicznym, rodzaju powstałych skutków, w tym ich nieodwracalności, czasie

trwania, natężeniu oraz ograniczeniach, jakie w związku z tym powstały w życiu danej osoby oraz inne czynniki o podobnym charakterze, przy czym krzywda ta niezależna jest od statusu materialnego pokrzywdzonego. Ponadto, z uwagi na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, musi ono stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość mieszającą się zarazem w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, LEX nr 80272, z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, LEX nr 898254 i z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

W świetle powyższego i przy uwzględnieniu okoliczności i skutków zdarzenia z dnia 19 grudnia 2011 r., z których powód wywodzi swe roszczenie, w tym rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda mu towarzyszących oraz charakteru długotrwałych skutków wypadku na życie powoda, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż należna powodowi kwota zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł jest adekwatna zarówno do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, jak i aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Powód w wyniku wypadku doznał znaczących cierpień fizycznych, przede wszystkim zaś obrażenia przez niego doznane w sposób definitywny wykluczyły jego normalne funkcjonowanie, powód znajduje się w stanie wegetatywnym, tragiczności jego sytuacji dodaje okoliczność, że uległ wypadkowi w bardzo młodym wieku, tuż przed rozpoczęciem samodzielnego życia.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił także zarzutu pozwanego w zakresie ustalenia daty początkowej odsetek należnych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, uznając tym samym, że orzeczenie o zadośćuczynieniu nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratorywny i roszczenie z tego tytułu staje się wymagalne po wezwaniu do zapłaty.

Kwestia wymagalności zadośćuczynienia była w orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednoznacznie i niejednolicie interpretowana. Niemniej ostatecznie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa zapatrywanie, wyrażone m.in. w wyroku z dnia 18 września 1970 r. (II PR 257/70, LEX nr 12210), a także w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. (II CSK 434/09, LEX nr 602683), że z charakteru świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie.

Choć zatem Sąd Apelacyjny w całości podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, że zadośćuczynienie nie jest automatyczną konsekwencją wyrządzenia szkody na osobie i w kompetencji sądu pozostaje uznanie, czy osobie, której szkoda została wyrządzona, w kontekście całokształtu okoliczności faktycznych danego przypadku, należy się zadośćuczynienie i w jakiej wysokości, to jednak zasadą jest, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Przy czym art. 14 § 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.) przewiduje dla obowiązanego dodatkowy termin 30 dni (ewentualnie nie więcej niż 90 dni w razie trudności z ustaleniem odpowiedzialności ubezpieczyciela) od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie na dokonanie wypłaty licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.).

Bez znaczenia dla powyższego pozostają podstawy na jakich zobowiązany określał zasadność kierowanego do niego roszczenia. Z obowiązku jego w tym zakresie nie może go

zwalniać wymierność kryteriów na jakich opierał ocenę szans powodzenia roszczenia. Z tej przyczyny nie może wywołać oczekiwanego skutku zarzut pozwanego odnoszący się do oceny przez niego roszczenia w kontekście sporządzonej w postępowaniu karnym opinii biegłego sądowego. Ubocznie należy jedynie wskazać, że ocena roszczenia nie może być odnoszona do czynności przeprowadzanych w postępowaniu karnym, którym żądają

odmienne zasady, w tym przede wszystkim zasada domniemania niewinności sprawcy wypadku. Nadto opinia biegłego sądowego nie może być traktowana jako czynność procesowa kształtująca sytuację procesową stron postępowania. Pozwany samodzielnie winien dokonać oceny zasadności roszczenia w sprawie.

Mając na uw⁷adze, że roszczenie w zakresie zadośćuczynienia zostało przez powoda zgłoszone w dniu 15 maja 2012 r., przy uwzględnieniu ograniczeń płynących ze wskazanej regulacji należy przyjąć, że Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał początkową datę naliczania tych odsetek.

Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje.

Choć obie strony przegrały swe apelacje, z uw⁷agi na zaskarżenie przez powoda wyroku w większym niż pozwany zakresie, co generowało wyższe koszty postępowania po stronie pozwanego (wynagrodzenie pełnomocnika powoda w związku z apelacją pozwanego wynosiło 2.700 zł - § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490, zaś wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w⁷ związku z apelacją powoda wynosiło 5.400 zł - § 6 pkt 7 w zw⁷. z § 12 ust. 1 pkt 2 przywołanego rozporządzenia) nie było podstaw do wzajemnego zniesienia kosztów postępowania między stronami. Kompensacja wymienionych kosztów⁷ wiązałaby się z obowiązkiem zwTOtu przez powoda pozwanemu kwoty 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, jednakże z uwagi na charakter sprawy i niezwykle trudną sytuację zdrowotną powoda Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania go kosztami postępowania.